

Nic nie jest przesądzone

Z aptek znikną szampony, kremy i inne kosmetyki, a ze stacji benzynowych i sklepów leki przeciwbólowe? Rozmowy w tej sprawie trwają.

Ministerstwo Zdrowia potwierdza, że pracuje nad projektem nowelizacji prawa farmaceutycznego. Jest na etapie analizy rozwiązań możliwych do wprowadzenia. Uspokaja zarazem, że nie zostaną zaakceptowane zmiany, które miałyby spowodować wzrost cen leków dla pacjentów. Sygnalizuje też, że wprowadzenie opłaty dyspensyjnej jest tylko jednym z omawianych wariantów. Resort, o czym informuje na swojej stronie internetowej, stara się uwzględniać zgłaszane w ostatnich miesiącach postulaty wszystkich środowisk i współpracuje z Naczelną Radą Aptekarską. Tamże czytamy również, iż projekt nowelizacji – po zaakceptowaniu przez kierownictwo Ministerstwa Zdrowia – zostanie przekazany do konsultacji wewnętrznych i zewnętrznych, a wtedy będzie możliwa dyskusja o planowanych zmianach. W mediach sporo się na ten temat pisze.

Według portalu Zdrowie.wm.pl „nowelizacja zakłada zablokowanie w aptekach sprzedaży wyrobów, takich jak szampony, kremy i inne kosmetyki, a także śmieciowe suplementy diety oraz produkty niebędące lekami. Jako że dla wielu właścicieli aptek sprzedaż tych towarów była dużym źródłem zysku, jako rekompensatę Ministerstwo Zdrowia proponuje tzw. opłatę dyspensyjną. Planowane jest również ograniczenie sprzedaży środków np. przeciwbólowych bez recepty w sklepach czy supermarketach oraz na stacjach benzynowych. Apteki, według nowelizacji ustawy, miałyby pełnić funkcję nie tylko punktów sprzedaży leków, ale miejsca opieki farmaceutycznej. Aptekarze jednak nie będą mieć uprawnień do wypisywania recept, a jedynie będą przeprowadzać z pacjentami wywiady, z których raporty trafiają do lekarzy rodzinnych poszczególnych pacjentów”.

Z kolei na stronie www.lekitylkozapteki.pl czytamy: „*Apteka musi mieć wyroby medyczne i leki ważne dla zachowania zdrowia społeczeństwa i dla chorych, a nie handlować kosmetykami, farbami do włosów i dziwnymi substancjami o nieudowodnionej skuteczności. Nie widzę powodu, dla którego np. parafarmaceutyki, które wprowadzie nikomu nie zaszkodzą, ale także nikomu nie pomogą, były sprzedawane w aptekach* – mówił Krzysztof Łanda. Wiceminister poinformował, że planowane zmiany zakładają, iż niektóre leki nie będą mogły trafić do obrotu pozaaptecznego, czyli np. na stacje paliw czy do sklepów. Zastrzegł jednak, że pojawią się także nowe, których obecnie nie ma. *Będę starał się, by wszedł choć jeden lek do stosowania w przypadku biegunki* – wyjaśnił. Dodał, że część leków dostępnych w obrocie pozaaptecznym zostanie ograniczona do najmniejszych opakowań”.

„Puls Biznesu” zamieszcza informację Polskiej Agencji Prasowej, z której wynika, że „od 2017 r. w aptece nie będzie już można kupić kosmetyków, suplementów diety czy narzędzi do pielęgnacji i urody. Według Ministerstwa Zdrowia odciążą to farmaceutów od roli sprzedawców i będą oni mogli skupić uwagę na pacjencie. Dodatkowo zmiany będą miały na celu wzmocnienie rodzinnych aptek lokalnych”.

Marta Żbikowska i Ewa Adruszkiewicz piszą w „Głosie Wielkopolskim”: „Jeśli planowane przez Ministerstwo Zdrowia zmiany wejdą w życie, leków nie kupimy już ani na stacjach benzynowych, ani w hipermarketach. Z aptek znikną z kolei kosmetyki. – *Każdy kij ma dwa końce* – mówi dr Stefan Piechocki, wojewódzki konsultant w dziedzinie farmacji aptecznej. – *Na pewno przydałoby się ograniczenie sprzedaży leków poza aptekami, ale nie całkowity zakaz. Jadąc autostradą, kierowca powinien mieć możliwość zakupu leku przeciwbólowego, gdy rozboli go głowa.*

Według farmaceutów, rozwiązaniem byłoby dopuszczenie do sprzedaży pozaaptecznej leków w małych opakowaniach. To miałyby zapobiegać przypadkom zatrucia lekami, których w ostatnich latach jest coraz więcej. W ubiegłym roku głośny był przypadek 60-letniego mieszkańca Opola, który zmarł po zażyciu toksycznej dawki paracetamolu. – *Pacjenci często nie czytają ulotek, a wiele leków przeciwbólowych ma tę samą substancję czynną* – tłumaczy Alina Górecka, prezes Wielkopolskiej Izby Aptekarskiej. – *Pacjent w aptece może liczyć na poradę farmaceuty, który zwróci uwagę na osobę kupującą kilka opakowań leków z tym samym składem. W sklepie czy na stacji benzynowej takiej możliwości nie ma*”.